Rok VIII^my. Nr. 27.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela piąta po Zielonych świątkach*, dnia 30. Czerwca 1844.

Religia.

Ewanielia u Mateusza świętego w Rozdz. V. w. 20 — 25.

W on czas mówił Iezus Uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż ieźli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcéy, niż Uczycielów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono starym: nie będziesz zabiiał. A ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu. A ia wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu: r a k a, będzie winien Rady. A ktoby rzekł: s z a l o n y, będzie winien ognia piekielnego. Ieśli tedy ofiaruiesz dar twóy do óltarza, a tam wspomnisz, iż brat twóy ma nieco przeciw tobie; zostaw tam dar twóy przed óltarzem, a idź piérwéy ziednać się z bratem twoim, a wtedy przyszedłszy, ofiarować dar twóy będziesz.

Wytłómaczenie.

Lud żydowski uważał Faryzeuszów i Nauczycieli zakonnych za wzór do naśladowania; że zaś ci po naywiększéy części bardzo mylne mieli wyobrażenie o tém wszystkiem, co przed Bogiem usprawiedliwia człowieka, czyni go doskonałym, godnym Boga; dlatego powstaie Pan Iezus przeciw nim i ostrzega wszystkich Uczniów swoich, aby ich nie naśladowali: „ieżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcéy niż Uczycielów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.“ Faryzeuszowie tych tylko strzegli się zbrodni, które same przez się każdego w oczy uderzaią, iak naprzykład: zabóystwo; złych zaś skłonności serca wcale za grzech nie poczytywali. Surowymi byli w wykonywaniu mniéy znaczących, samowolnych obrzędów religiynych; przestąpienie zaś prawa boskiego, byle tylko nie iawnie wykonane, nie bardzo ich niepokoiło. A iak niedokładnie, iak przewrotnie te prawa wykładali sobie, widzimy to na piątém przykazaniu, które tłómacząc, mówili: że tylko istotne, samowolne zabóystwo iest grzechem; ale gniew, złorzeczenie, przeklinanie, nie są to rzeczy tak wielkiéy wagi.

„Słyszeliście od waszych Nauczy„cieli, iż przodkom waszym powiedziano „przez Moyżesza: nie będziesz zabiiał; „i wiecie, iż podług praw waszych, kto„kolwiek zabóystwo popełni, podpada są„dowi. Tak było w starym zakonie, gdzie

„rządziło prawo społeczne, sądzące tylko „czyny zewnętrzne. Ia wam zaś powiadam, iż w królestwie moiém, to iest: „w nowym zakonie, gdzie rządzi prawo „sumienia, sądzące nie tylko czyny, lecz „nawet myśli i czucia, téy saméy kary, „iaka wymierzona iest u was na zabóystwo, winnym się staie człowiek noszący „w swéy duszy gniew na współbrata „swego. Gniew albowiem iest zarodem, „iest poczęciem zbrodni zabóystwa. Kto „nienawidzi bliźniego, ten zawsze iest „skłonny do szkodzenia mu, do zatrucia „mu życia, a tém samém do zabóystwa „iego, tyle przynaymniéy, o ile to może „uczynić bezkarnie. A iak u Żydów „pod ten czas były Sądy mieyscowe po „miastach (1) i Rada (2) główna czyli „Synedrium w stolicy Ierozolimie, tak i „Iezus biorąc z tego obraz, porównanie, „ludzi nienawidzących bliźniego, w obliczu Boga winnymi nazywa kary cięzkiéy, „iaka w Sądach mieyskich była wydzielana; kto zaś w swym gniewie tak dalece się zapomni, iż człowieka na obraz „i podobieństwo boskie stworzonego i sobie w istocie równego, hańbi i znieważa, „mówiąc mu n. p. Raka! to iest po naszemu: „durniu, lub błaźnie“ za takie „spodlenie ludzkości winien iest kary głównego Sądu narodowego, to iest wielkiéy Rady, czyli Synedrium. Ieżeli zaś „swą złość do tego posunie stopnia, że „chytrym podstępem szkodzi bliźniemu na „sławie, i w pogardę rzuca u współbraci, „iak n. p. nazywaiąc go szalonym, czyli „właściwie podług wyrażenia bibliynego: „głupcem, (co tyle znaczyło iak bezbożnym, to iest człowiekiem, iak u nas „mówią, bez czci i wiary, szelmą, czyli „towarzysko: infamem; co go wyzuwało „z wszelkiéy czci obywatelskiéy) ten się „staie winnym wiecznego odrzucenia od „Boga dla swéy niegodziwości.“

Winien iest ognia piekielnego, według dosłownego wyrażenia bibliynego; winien iest ognia w Geennie. O tém wyrażeniu się Zbawiciela: ogień w Geennie, mówi Święty Hieronim tak: To słowo Geenna oznacza dolinę w bliskości Ierozolimy, gdzie dawnemi czasy Żydzi popadłszy w bałwochwalstwo, bożkowi Molochowi własne dzieci na ofiarę palili. Tego Molocha wystawiał niekształtny bałwan z miedzi, maiący cielęcą głowę. W brzuchu iego było siedm otworów, siedm rozpalonych pieców, bo ustawiczny utrzymywano w nich ogień, w które rzucano nieszczęśliwe niemowlęta. Późniéy, gdy Żydzi przyszli do rozumu i porzucili to obrzydłe a okropne bałwochwalstwo, chowano w onéy dolinie Geennie ciała ukamienowanych winowayców i ciągle palono ogień, iuż to, aby wszelkie nieczystości z Ierozolimy wywożone, iak n. p. ścierw nieczystych zwierząt, w nim palić, iuż téż, aby tym ciągłym ogniem oczyszczać powietrze z niezdrowych wyziewów. Pan Iezus piérwszy w swoiéy mowie użył tego wyrazu: winien iest ognia w Geennie, dla oznaczenia przez to ciągłych, bo wiecznych, mąk piekielnych i dla zwrócenia uwagi swoich słuchaczy

(1) Każdy sąd taki składał się z 23. członków, a iego władza rozciągała się aż do wydzielania kary śmierci za zabóystwa.

(2) Rada, był to naywyższy Sąd u Żydów, z nayznakomitszych ludzi królestwa złożony; liczba ich była 71. Rozstrzygała ta Rada naywyższa sprawy o bałwochwalstwo, o odstąpienie od wiary Oyców, i bluźnierstwo. Dlatego przed naywyższą Radą stawiono Chrystusa, bo Go obwiniono o bluźnierstwo, iż się mienił bydź Bogiem. Kary, na iakie winowayców wskazywała, były: kamienowanie, spalenie, albo wykluczenie ze społeczeństwa kościelnego, po naszemu: wyklęcie z Kościoła.

na to: iak to wielkim iest grzechem gniew, nienawiść i złorzeczenie na przeciw bliźniemu!

Wreszcie naucza Zbawiciel, iak człowiek ma bydź skory do poiednania się z bliźnim, gdy się z nim na nieszczęście poróżni. Wiadomo nam ze zwyczaiów i przepisów żydowskich, iż od ofiary, przed ołtarz przyniesionéy, nie wolno było Żydowi odstąpić, póki tam nie została spełnioną, choćby pod ten czas iakikolwiek nagły wydarzył się przypadek. A przecie mówi Pan Iezus, że chociażby kto iuż przed ołtarzem stanął z ofiarą Bogu poświęconą, a tam dopiero sobie przypomniał, iż bliźni sprawiedliwą do niego ma urazę, ztamtąd ieszcze, zostawiwszy dar przed ołtarzem, powinien pobiegnąć poiednać się z bratem, a potém dopiero ofiarować Bogu. Żadna ofiara nie iest przyiemna Naywyższemu, gdy ią człowiek składa od siebie, na którego bliźni słusznie narzeka.

Pieśń

o Błogosławionym Aniele z Akry.

Bądź błogosławion nowy Aniele,
Którego sławią cnoty czciciele;
Witay mieszkańcu górnego tronu,
Chlubny zaszczycie swego zakonu;
Witay przykładzie cnotliwych czynów,
Świetna ozdobo Franciszka synów,
Bogoboyności, czystości wzorze,
Wiodłeś swe życie w świętéy pokorze.
Iako Apostół i Kapłan prawy,
Głosiłeś świętéy wiary ustawy,
Wznosząc Chrystusa iasną pochodnię,
Wzmacniałeś cnoty, gromiłeś zbrodnie,
Ucząc prawd Boskich rólnicze ludy,
Bóg też Twe prace uwieńczał cudy;
Na Twe wspomnienie i Twoie słowo,
Zdrowie i życie wraca na nowo;
Twoie przykłady i Twoie modły,
Licznych grzeszników z grzechu wywiodły;
Twoia łza serca naytwardsze wzrusza,
A występkami skalana dusza
Twoią miłością cnocie zyskana,
Zbliża się z wiarą do Twórcy Pana.
Następcy Piotra, wyrok Leona
W Błogosławionych mieści Cię grona.
Tryumf zakonu, a wśród téy sławy
Szczęśliwa chwila i dla Warszawy,
Gdy lud pobożny i ufny razem,
Śle modły Boga przed Twym obrazem.
O sługo Boski! co mieszkasz w niebie,
Módl się za nami w każdéy potrzebie! + 102

Gospodarstwo leśne.

O chodowaniu lasów przez sadzenie.

Założenie szkółki sosnowéy.

(Dokończenie.)

Gdzie szkółka siewna w bliskości halizny, albo téż na saméy haliznie się znayduie, tam ludzie do przesadzenia przeznaczeni mogą sami z szkółki brać roślinki, i kłaść ie w naczynie, przez co znacznie zmnieyszy się nakład na robotnika potrzebnego do układania ich na taczki albo nosidła. Piantatorowi przydaie się robotnik, który w dołku zasypanym wykopuie potrzebny otwór dla roślinki. Do tego używa się czterobocznego pręta, ku końcowi zaostrzonego, dwie stopy długiego, a u góry dwa cale kwadratowe grubego, który nie daleko od środka dołka wtyka w ziemię na półtory stopy głęboko, i robi nim w ziemi spulchnionéy léykowatą dziurę. Tymczasem wyimuie z naczynia plantator roślinkę zwilżoną w rozczynie gliniastym, piaskiem obok dołku znayduiącym się pocieraiąc, aby korzeń główny stał się cięższym, a potém wpuszcza ią w dół.

Gdy drugi robotnik chwyta lewą ręką u góry za roślinkę, prawą zaś wziąwszy pręt do sadzenia, wtyka go w ziemię w odległości sześć cali od piérwszego dołu latorózg, przez co piérwszy dół się zasypuie, a drugi tworzy; powtarza robotę tę z drugą roślinką sadzący, i przydany robotnik okrywa ziemią drugi dołek częścią prętem, częścią rękami, i wyrównywa go do pewnéy głębokości, przyczém na to uważać należy, aby roślinka nie za głęboko dostała się w ziemię, boby tęgi ulewny dészcz łatwo mógł ią zamulić i zniszczyć. Roślinki, niemaiące korzenia głéwnego, naymniéy długiego dziewięć cali, nie dadzą się przesadzić, bo długość ta iest w istocie rękoymią pomyślnego wzrostu rośliny, mogącéy tak tylko przy ciągłéy posusze brać z głębi dla siebie nieiakie pożywienie. To samo rozumie się o roślinkach, których korzenie poboczne zbyt się rozrosły. Gdyby nasienie z powodu starości lub też dla nieprzyiaznego powietrza zeszło w szkółce za późno, lub też nierówno, a część nasienia dopiero w następnéy wiośnie; naylepiéy iest, latorózgi przetrzymać w szkółce rok ieszcze, a potém dopiero do przesadzenia przystąpić. Doświadczenie bowiem uczy, że i dwuletnia roślina da się dobrze przesadzić bez ziemi około korzeni.

Na roślinkę napadaią nieraz poczwarki chrząszczów, które obgryzuiąc korzeń główny, niszczą ią mianowicie tam, gdzie w pobliżu są drzewa liściaste, w których naymilszy iest pobyt chrząszcza, i nieraz w latach, w których wiele iest chrząszczy, wytępiaią całe szkółki do szczętu. Pomimo to nie wypada zaniedbywać tak korzystnego środka uprawy, bo doświadczenie przekonywa, iak n. p. w zakładach leśnych naukowych w Neustadt-Eberswalde i w departamencie poznańskim, że wiele szkółek tego rodzaiu uszło przecię szczęśliwie tych niebezpieczeństw, wyrastaiąc pięknemi zagaieniami. Szkółka siewna, która tak leży, iż po wyięciu z niéy roślin użyć iéy można w roku następnym do wychowu nowych, skopuie i planuie się, troskliwie wyczyszczaiąc ią z korzeni chwastu, który zwykle w roku drugim bardzo bierze górę.

Rozmaitości.

Czernidło na bóty i trzewiki.

Pan Tunke z nad Renu, znany chemik i technolog, podał następuiący przepis do dobrego czernidła na bóty lub skórę: Na dobrą kwartę bierze się pół łóta sadzy, 4. łóty faryny, lub ordynaryinego cukru, lub syropu, pół łóta wódki, i to wszystko razem zmięszane wpuszcza się po trochu do 2. funtów piwa lub octu. Po należytém zmięszaniu, czernidło do użytku gotowe rozciera się szczotką na skórze lub bótach i mocno się trze.

Ranna śpiéwka piiaka w R.

Oy boli, boli, boli, boli mnie żołądek!
Musiał się w nim stać iakiś znaczny nieporządek.
Gwałtu, gwałtu, day gorzałki;
Bo się spęka na kawałki
Brzuch od bolu! —

Wolałbym całe lato chodzić w złym kożuchu,
Niżeli taką boleść cierpieć w moim brzuchu.
Gwałtu, gwałtu, day gorzałki;
Bo się spęka na kawałki
Brzuch od bolu!